

ADAM VETULANI (Kraków)

WYCIĄG Z DEKRETU GRACJANA W RĘKOPISIE GDAŃSKIM Z XII W. *

Ostatnie ćwierćwiecze przyniosło z sobą w wszystkich krajach europejskich ogromny wzrost zainteresowania średniowiecznymi pomnikami prawa i wyrosła na ich tle literatura prawnicza. Gdy jednak w Związku Radzieckim i w Polsce główną uwagę skupia się na pomnikach prawa krajowego, w innych krajach europejskich ich studium znacznie mniej pociąga badaczy; skoncentrowali oni swą uwagę na pomniki prawa rzymskiego i powszechnego prawa kanonicznego, przekazujące systemy prawne, które wywarły przemożny wpływ na rozwój praw narodowych i ich adaptację w kierunku dostosowania formalistycznego prawa ziemskiego do zmienionych warunków gospodarczych średniowiecznej Europy na tle przemian w zakresie gospodarki towarowo-pieniężnej.

Szczególnie silny impuls do koncentracji wysiłku naukowego na zagadnienia związane z rozwojem prawa rzymskiego i kanonicznego dały wielkie kongresy międzynarodowe, które odbyły się w 1933 i 1934 r. w Rzymie i w Bolonii. Okazję do tego zwołania dały w tychże latach przypadające rocznice, a mianowicie 1400-tna rocznica promulgacji Digestów justyniańskich i siedemsetna rocznica ogłoszenia pierwszej kodyfikacji prawa kanonicznego tzw. Dekretów Grzegorza IX.

Zarówno prace przedzjazdowe, jak i studia kontynuowane w wyniku podniety otrzymanej na zjeździe dały plon bogaty i w wielu punktach rewelacyjny. Wystarczy wspomnieć publikację Hermana K a n t o r o w i c z a, który w jednym z rękopisów angielskich pochodzenia francuskiego odkrył szereg doniosłych dzieł najwcześniejszych legistów z Irneriuszem, Bulgarusem i Marcinem na czele. W oparciu o znalezione pomniki literatury prawniczej rzucił on w swych *Studies of the Glossators of the Roman Law*, w r. 1938 nowe światło na rolę średniowiecznych legistów w dostosowywaniu norm kodyfikacji justyniańskiej do zmienionych warunków gospodarczych i społecznych feudalnej Europy.

* Tekst referatu wygłoszonego przez autora na zebraniu zespołu katedr historyczno-prawnych U. Jag. w dniu 23 XII 1953. Autor przygotowuje szerszą rozprawę na powyższy temat. Redakcja zamieszcza niniejszy referat w tomie poświęconym 500-nej rocznicy inkorporacji Prus do Polski podkreślając, że referat oparty został na znajdujących się w Gdańsku materiałach, które dopiero od 1945 mogły się stać przedmiotem twórczych badań nauki polskiej.

Od przygotowań do zjazdów Bolonia—Rzym wzrosły niepomierzenie zainteresowania problematyką średniowiecznych pomników prawa kanonicznego oraz zagadnieniem wzajemnego oddziaływania na siebie legistów i kanonistów. Tutaj jednakże główną uwagę skupiono na rozwoju ustawodawstwa papieskiego, które od czasu pontyfikatu Aleksandra III i Innocentego III — zmierzało konsekwentnie do koncentracji władzy jurysdykcyjnej w ręku Rzymu i do uzyskania supremacji nad cesarstwem, zagrożonym w rozdrobnieniu feudalnym. Znacznie mniejszą uwagę zwracała nauka najnowsza na dzieło, które chociaż miało prywatny charakter, stało się punktem zwrotnym w rozwoju prawa kanonicznego i już od początku wieku XIII uchodziło za pierwszą część *Corpus iuris canonici* — na Dekret Gracjana.

Zadawano się wynikami do których doszła nauka drugiej połowy wieku XIX. Wystarczyło im stwierdzenie, że Gracjanowska *Discordantium canonum concordia*, dzięki udalej próbie zestawienia norm prawa kanonicznego, kursujących w licznych *collectiones canonum* od dzieł Dionizego Exiguusa z początku VI wieku począwszy, po wielkie zbiory pochodzenia francuskiego, powstałe z inicjatywy Iwona z Chartres z końca wieku XI, dzięki usunięciu drogą zastosowania dialektycznej metody interpretacyjnej sprzeczności istniejących często między przepisami powstałymi na przestrzeni 11 wieków działalności kościoła, stworzyło pewien system prawa kanonicznego, przyczyniło się do definitywnego wyodrębnienia kanonistyki jako dyscypliny naukowej z wszechpanującej teologii i stało się podstawą naukowej działalności dekretystów i dekretalistów.

Nie bez wpływu na zahamowanie badań nad dziełem Gracjana była edycja Dekretu dokonana przez niemieckiego uczonego Emila Friedberga w r. 1879, który pierwszy tom swego wydania *Corpus iuris canonici* poświęcił właśnie Dekretowi Gracjana. Publikacja ta została przez burżuazyjną naukę niemiecką potraktowana jako dzieło epokowe, które definitywnie ustaliło pierwotny kształt Dekretu, tak jak wyszedł on z rąk Gracjana. Tymczasem już prosty wgląd w rękopiśmienną podstawę edytorską Friedberga wykazywał, że oparł się on tylko na dowolnie wybranych ośmiu rękopisach niemieckich, gdy już za jego czasów istniejące katalogi europejskie notowały dziesiątki rękopisów Dekretu Gracjana. Dzisiaj wiemy, że średniowiecznych rękopisów Dekretu Gracjana zachowało się ponad 600 z tego w samej Francji zarejestrowano do tej pory 136. Autorytet niemieckiej nauki historyczno-prawnej był jednak podówczas tak wielki, że wszystkie podręczniki wszystkich krajów powtarzały jej ustalenia. Dopiero właśnie prace przed kongresami Bolonia—Rzym, oraz rozwój nauki kanonistycznej w krajach romańskich, szczególnie we Francji, gdzie działał wielki kanonista Paul Fourrier i niemniej od mistrza wybitny jego uczeń Gabriel Le Bras dały nowy impuls do badań nad

dziełem Gracjana. Nie bez wpływu na ożywienie badań nad Dekretem była chęć upamiętnienia jego 800-letniej rocznicy. Nauka bowiem zgodnie ustaliła, że czas pojawienia się Dekretu należy kłaść na lata po r. 1139, a przed r. 1148. *Termin a quo* ustalono na podstawie ostatnich tekstów figurujących w Dekrecie; są to kanony soboru laterańskiego II z r. 1139. Skoro dzieło Gracjana zawiera postanowienia tego soboru, musiało powstać po dacie soboru. *Termin ad quem* zakreślają pierwsze komentarze tzw. *summy Dekretu*. Przekonywająco udowodniono, że *summa* napisana przez magistra Rolanda, późniejszego papieża Aleksandra III, musiała być napisana przezeń przed r. 1148. Ale Roland zna już dzieło wcześniejszego dekretysty, Paucapalei, którego *summa* nie jest datowana. Stąd czas powstania Dekretu ustalono na pierwszą połowę piątego dziesiątka XII wieku; przyjęto, że dzieło Gracjana powstało w r. 1140.

Jak czas pojawienia się Dekretu wydawał się jasny, tak też nie miano również wątpliwości co do pierwotnego kształtu dzieła Gracjana, jako że we wszystkich rękopisach uwzględnionych w edycji Friedberga miało ono tę samą postać, i to dość dziwaczną. Składa się ono z trzech części, wyodrębnionych zastosowaniem w części środkowej specyficznej metody grupowania tekstów. W części pierwszej i trzeciej Gracjan formułuje pewne zasady prawne i na udowodnienie ich poprawności przytacza przepisy wydane przez czynniki ustawodawcze oraz opinie ojców Kościoła. Część środkowa natomiast zawiera 36 fikcyjnych wypadków prawnych, przez Gracjana mianem *Causae* określanych. Przy każdej z tych kauz wysnuwa pytania prawne — *quaestiones* — które również rozstrzyga przez powołanie przepisów z dawniej upowszechnionych zbiorów oraz z pism pisarzy kościelnych; gdy przepisy te i poglądy pisarzy kościelnych są sprzeczne stara się je pogodzić przez odpowiednią ich interpretację. W C. XXXIII jako qu. 3 figuruje obszerny traktat o pokucie, w którym znów mamy użytą tę samą metodę, jaką zastosował w pierwszej i trzeciej części Dekretu. Wszystkie powołane przez Gracjana teksty, powiązane jego uwagami interpretacyjnymi, zwanymi *dicta Gratiani*, są opatrzone krótkimi napisami, rubrykami podającymi zwięźle treść danego tekstu, powołanego na uzasadnienie poglądu Gracjana. Swą metodą dzieło Gracjana wyróżnia się od wszystkich wcześniejszych i późniejszych zbiorów prawa kanonicznego. Trafnie porównuje się je do podręcznika, w którym ogromna ilość nagromadzonego materiału prawnego — *auctoritates* — służy do uzasadnienia poglądów autora zbioru.

Tak zredagowane dzieło autora, którego znamy tylko z imienia, gdyż wszystko co o nim pisano do końca wieku XII jest jak dotąd legendą nie dającą się sprawdzić, dostało się w latach czterdziestych na warsztat świetnie rozwijającej się szkoły bolońskiej. Paucapalea, którego dotychczasowa nauka uważa za pierwszego ucznia Gracjana, miał wprowadzić doń

dwie ważne zmiany. Dla ułatwienia w powoływaniu się na przepisy prawne zawarte w Dekrecie podzielił część pierwszą Dekretu na 101 dystynkcji, traktat o pokucie na siedem, zaś część trzecią na pięć dystynkcji (dla części środkowej gracjanowski podział na *causae i quaestiones* nie wymagał dalszych podziałów). Druga jego zmiana dokonana w pierwotnej redakcji Dekretu polegała na wprowadzeniu do dzieła swego mistrza pominiętych przezeń tekstów, które zdaniem jego winny były w nim figurować. Szkoła teksty te nazwała od imienia Paucapalei-paleami i często pomijała je w swych komentarzach, właśnie jako późniejsze dodatki.

Z powyższego przedstawienia wynika, że dotychczasowa nauka zajmowała się głównie kwestiami formalnymi, związanymi z pierwotnym kształtem dzieła Gracjana. Nie zastanawiano się ani nad ideą przewodnią, która dyktowała Gracjanowi dobór odpowiednich tekstów i ich naświetlenie, ani też jakie okoliczności spowodowały, że dzieło Gracjana pojawiło się właśnie w połowie wieku XII. Żadną miarą nie może zadowolić pogląd, że pojawienie się nowej metody interpretacyjnej tekstów teologicznych wpłynęło na zastosowanie tej samej metody do porządkowania przepisów prawnych.

Niemniej formalne zagadnienie pierwiastkowego kształtu dzieła Gracjana nadal pozostaje naczelnym problemem badawczym, gdyż dopiero po jego rozwiązaniu potrafimy poprawnie zanalizować co było własnym poglądem Gracjana, co zaś wynikiem nowych idei, w które był tak płodny wiek XII. Stąd to w związku z równoczesną od siebie zupełnie niezależną wielostronną krytyką edycji Friedberga, w której i ja wziąłem udział, zwołany w roku ubiegłym do Bolonii Kongres naukowy, upamiętniając z opóźnieniem wywołany wojną i trudnymi latami powojennymi 800-tą rocznicę Dekretu, za naczelne zadanie postawił nowe wydanie dzieła Gracjana, w tej postaci, w jakiej naprawdę wyszedł on spod jego pióra, przy graficznym wyodrębnieniu zmian, którym uległ na warsztacie szkoły bolońskiej.

Jako zagadnienie wstępne wysunięto dokładną analizę wszystkich rękopisów Dekretu Gracjana w całym świecie według planu nakreślonego już po kongresie przez p. Jacqueline Rambaud-Buhot z *Bibliothèque Nationale* w Paryżu. Mimo, że autorka plan swój nakreśliła po analizie 136 rękopisów francuskich, musi on ulec gruntownej rewizji, a to w związku z odkrytym przeze mnie dziełem dekretystycznym zawartym w rękopisie Miejskiej Biblioteki w Gdańsku, Mar. F. 275, powstałym w 5 dziesiątku wieku XII i dotąd przez naukę nie wyzyskanym.

Rękopis ten, pochodzenia włoskiego w kopii z połowy wieku XII, zawiera bardzo interesujący wyciąg z dzieła Gracjana, tu i ówdzie w sposób nierównomierny opatrzonej dwunastowiecznymi glosami romanistycznymi, poprzedzony przedmową, której fragment był znany już dotychczasowej

nauce dzięki przekazom zawartym w rękopisie w Monachium cod. lat. 18467 i w Gandawie Ms. 55. Z pełnego tekstu przedmowy nieznanego autora wyciągu, znanego dotąd jedynie dzięki rękopisowi gdańskiemu wynika, że dzieło Gracjana w swej pierwotnej postaci składało się tylko z dwu ksiąg, bez dzisiejszej księgi trzeciej oraz że nie posiadało ono rubryk nad poszczególnymi *auctoritates* powołanymi przez Gracjana. Rubryki te zredagował właśnie sam autor naszego wyciągu. Jeśli tedy przedmiotem nowego wydania ma być dzieło Gracjana w jego pierwotnej postaci, to z góry można śmiało wyeliminować wszystkie rękopisy, które zawierają rubryki a wszystkie one figurują w rękopisach francuskich, oraz rękopisy przekazujące nam trzecią część Dekretu w dzisiejszej postaci. Tylko rękopisy bez rubryk mogą być pożyteczne w pracy nad rekonstrukcją Dekretu. Z po dzisiaj dzień zarejestrowanych rękopisów Dekretu tylko jeden, a mianowicie rękopis dwunastowieczny biblioteki kościoła katedralnego w Durham C. IV. 1 w Anglii rubryk tych nie posiada. Miał go w swym ręku K u t t n e r, lecz w króciutkiej notatce przyjął, że pominięcie rubryk przez kopistę należy przypisać względem oszczędnościowym, w szczególności jego małemu formatowi. Kuttnerowskie wytłumaczenie braku rubryk musi być poddane kontroli. Kto wie czy dokładna analiza zawartości tego rękopisu nie pozwoli nam właśnie w nim znaleźć dzieła Gracjana w jego pierwotnej postaci.

Odkrycie rękopisu gdańskiego zmusi tedy naukę zachodnią do zmiany podstawy badawczej przy ustaleniu kryteriów klasyfikacji rękopisów Dekretu. Ale nie koniec na tym. Już w mej pracy zreferowanej przed dwudziestukilku laty na posiedzeniu Wydziału Hist. fil. PAU (w kwietniu 1932) a następnie drukowanej w całości w *Zeitschrift der Savigny-Stiftung für Rechtsgeschichte. Kan. Abt. XXII* w r. 1933 zwróciłem uwagę, że szkoła bolońska, zdając sobie sprawę z prywatnego charakteru dzieła Gracjana poddawała jego zawartość krytyce. Polegała ona zarówno na uzupełnianiu dzieła Gracjana nowymi fragmentami, jak to miał pierwszy uczynić Paucapalea, ale również na eliminowaniu z dzieła Gracjana fragmentów, które uznawano za zbędne. Otóż te moje wnioski oparte na analizie dwu polskich rękopisów Dekretu (krakowskiego Bibl. Jag. 356 i plockiego Seminarium diecezjalne Ms 70 — obu z wieku XII —) oraz not w edycji E. Friedberga do rękopisów kolońskich, przyjęte zresztą dzisiaj do podręczników źródeł prawa kanonicznego, znalazły potwierdzenie w rękopisie gdańskim. Mimo że jest to wyciąg z Dekretu, w którym jego autor eliminuje setki tekstów, znajdujemy przecież w nim fragmenty nieznane w dzisiejszych najlepszych rękopisach Dekretu. Wynika stąd, że metoda eliminowania tekstów z dzieła Gracjana została zastosowana bardzo wcześnie, zanim szkoła bolońska ostatecznie ustaliła jego zawartość.

Jak z jednej strony przy przepisywaniu rękopisów eliminowano z dzieł Gracjana pewne teksty, tak z drugiej strony włączano doń całe partie nieznane najstarszej redakcji Dekretu, i to znacznie intensywniej, niżeli to miało miejsce po przyjęciu Dekretu przez szkołę bolońską.

Już de Ghellinck, najlepszy znawca literatury teologicznej wieku XII w oparciu o siedemnastowieczną informację przyjmował, że wspomniany już Traktat o pokucie, figurujący w C. XXXIII qu. 3 nie pochodził spod pióra Gracjana, tylko że włączył on sam cudze dzieło do swej *Concordia canonum*. Przypuszczenie to znajduje w części potwierdzenie w rękopisie gdańskim. Z analizy naszego pomnika wynika, że Gracjan w dziele swym zajął się jedynie zagadnieniem ściśle postawionym w trzeciej *quaestio*, a mianowicie czy sam żał za grzechy wystarcza do ich odpuszczenia. To dopiero po przejściu dzieła Gracjana na warsztat szkoły bolońskiej krótki wywód Gracjana zastąpiono obszernym, dzisiaj w rękopisach występującym traktatem o pokucie. Musiało to stać się stosunkowo późno, skoro p. Jacqueline Rambaud-Buhot znalazła dwa rękopisy Dekretu już opatrzone rubrykami, w których dzisiejszy traktat o pokucie stanowi odrębny dodatek do Dekretu i na tej podstawie również przyjęła późniejsze uzupełnienie dzieła Gracjana tekstem, którego w nim pierwotnie nie było. Miał zatem rację de Ghellinck przypuszczając, że *tractatus de poenitentia* nie powstał spod pióra Gracjana, lecz mylił się sądząc, że sam Gracjan włączył go do swego dzieła.

Późniejszym dodatkiem było również — jak już o tym wspomniałem — wprowadzenie do Dekretu całej części trzeciej, zawierającej traktat *de consecratione*. Uzupełniono nim tekst Dekretu wcześniej niżeli traktatem o pokucie, skoro jest on uwzględniony już w wyciągu dzieła Gracjana przekazanym przez rękopis gdański. Analiza rękopisów francuskich dała p. Jacqueline Rambaud-Buhot również podstawę do sformułowania hipotezy o późniejszym włączeniu części trzeciej, a to na tej podstawie, że tak zwane *introductiones* do Dekretu, występujące w dwunastowiecznych rękopisach, podają treść jedynie dwu pierwszych części Gracjanowskiej *Concordiae canonum*.

Nie był to koniec uzupełnień, którym ulegało dzieło Gracjana. W moim studium *Gratien et le droit romain* pisanym na internowaniu w Szwajcarii a ogłoszonym w r. 1947 w *Revue historique de droit français et étranger* na podstawie analizy edycji Friedberga, sformułowałem hipotezę, że wszystkie fragmenty zaczerpnięte z kodyfikacji justyniańskiej mogły być dostać się do dzieła Gracjana dopiero w ostatnim stadium jego redakcji. Uważałem jednak, że wszystkie one były członem pierwotnego tekstu Dekretu, gdyż figurowały we wszystkich rękopisach uwzględnionych przez Friedberga. Dopiero po przyjeździe do kraju, w oparciu o analizę rękopisu Bibl. Jagiel. 356 i zapiski z zaginionego dzisiaj rękopisu płockiego Ms. 70

w moim artykule *Encore un mot sur le droit romain dans le Decret de Gratien* stanąłem na stanowisku, że przynajmniej część fragmentów zaczerpniętych przez Dekret z kodyfikacji justyniańskiej dostała się tam dopiero pod wpływem szkoły bolońskiej. Dotychczasowe badania nad czterdziestoma rękopisami francuskimi, prowadzone przez p. Marguerite Boulet-Sautel z Uniwersytetu w Nancy, opublikowane w artykule *Les „paleae“ empruntées au droit romain dans quelques manuscrits du Décret de Gratien conservés en France*, jak też i studium Waltera Ullmanna nad 12 rękopisami Dekretu przechowanymi w Cambridge, ogłoszone w pracy *The paleae in Cambridge manuscripts of the Decretum (Studia Gratiana, t. I, p. 147—158, 159—216)* nie potwierdziły wprawdzie mej hipotezy o pograccjanowskim wprowadzeniu do Dekretu części tekstów wziętych z kodyfikacji justyniańskich, lecz nie należy zapominać, że badania nad tym zagadnieniem są dopiero zapoczątkowane. Jest interesujące, że chociaż autor naszego wyciągu miał formację romanistyczną i był zwolennikiem wprowadzenia do procesu kanonicznego zasad prawa rzymskiego, w wyciągu swym pomieścił tylko części fragmentów prawa rzymskiego spośród tych, które dzisiaj figurują w rękopisach dzieła Gracjana.

W każdym razie w świetle przeprowadzonych badań można dzisiaj uważać za pewne, że dzieło Gracjana w postaci upowszechnionej przez rękopisy zarówno szkoły bolońskiej jak i paryskiej jest zespołem tekstów, które narastały od chwili jego pierwotnej redakcji do chwili opatrzenia go rubrykami i recepcji przez bolońską szkołę prawa. Paucapalea, którego działalność naukowa przypada na lata przed r. 1148, znał dekret już w postaci przekazanej przez dzisiejsze rękopisy, a więc z podziałem na dystynkcje, z traktatem o pokucie jako części składowej C. XXXIII, z tekstem wzbogaconym częścią trzecią *de consecratione* oraz fragmentami kodyfikacji justyniańskiej, a równocześnie zubożałym przez usunięcie z Dekretu kilku tekstów figurujących w oryginalnym dziele Gracjana. Zmiany w Dekrecie, uskutecznione przez późniejszych dekretystów były już drobne. Śladem Paucapalei dorzucali nowe fragmenty i krytykowali włączenie innych. Zmianom w tekście dzieła Gracjana położyło kres dopiero upowszechnienie rękopisów o treści ustalonej przez *stacionarii*; rękopisy o tekście ostatecznie przyjętym przez szkołę są łatwe do rozpoznania na skutek notatek o *peciach*, czyli składkach, wypożyczanych kolejno do przepisywania studentom prawa.

Rękopis gdański pozwala równocześnie ustalić z całą pewnością, a to wbrew ustaleniom od stu lat utrwalonym w podręcznikach, że Paucapalea nie był pierwszym dekretystą, nie był nawet uczniem Gracjana, który zdaje się w ogóle nie rozwinał działalności nauczycielskiej. Przed Paucapaleą istnieli inni dekretyści, o czym sam Paucapalea pisze w swej *summie*

powołując się na opinie „*quidam*“. Do tych poprzedników należy przede wszystkim zaliczyć autora wyciągu przekazanego przez rękopis gdański. Analiza językowa przedmowy do *summy* Paucapalei i do tekstu przekazanego przez rękopis gdański, którą na mą prośbę zechciał uprzejmie przeprowadzić znakomity znawca średniowiecznej łaciny i łacińskiej literatury średniowiecznej, prof. R. G a n s i n i e c, wykazała w sposób niewątpliwy, że Paucapalea, redagując przedmowę do swej *summy*, opierał się na wstępie do naszego wyciągu, który znał w oderwaniu od samego dzieła, najprawdopodobniej w tej samej postaci, w której fragment uwzględnionej przez Paucapaleę przedmowy przekazał rękopis monachijski ogłoszony sto lat temu przez M a a s s e n a. Co więcej, analiza glos zawartych w rękopisie gdańskim wykazuje, że pochodzą one z tego samego źródła, z którego czerpał je i Paucapalea. Istniał tedy przed Paucapaleą obok autora naszego wyciągu legista, który zajął się dziełem Gracjana i opatrzył go glosami zaczerpniętymi z kodyfikacji justyniańskiej, względnie z literatury legistycznej.

Wszystkie powyższe wyniki, stwierdzające narastanie Dekretu i jego komentowanie przed Paucapaleą, a zatem przed r. 1148, stawiają pod wielkim znakiem zapytania dotychczasowe ustalenia co do czasu pojawienia się dzieła Gracjana. Jak pomieścić między r. 1139 i 1148 uzupełnienia, którym uległ Dekret i poczet czterech kolejno po sobie pracujących dekrecistów: autora wyciągu, pierwszego glosatora-legistę, Paucapaleę i Rolanda? Ale tutaj argumentem o mocy decydującej co do *terminu a quo* pojawienia się Dekretu jest uwzględnienie w Dekrecie postanowień soboru laterańskiego II z r. 1139. Figurowały one już w tym tekście dzieła Gracjana, którym dysponował autor dzieła przekazanego przez rękopis gdański, gdyż i on pomieścił w swym wyciągu parę kanonów tego soboru.

Otóż argument oparty na uwzględnieniu przez Dekret tekstów z r. 1139 miałby niewątpliwie moc decydującą, gdybyśmy nie mieli stwierdzone, że dzieło Gracjana posiada w swej dzisiejszej postaci szereg całych obszernych zespołów tekstów, które dodano doń później ale jednak jeszcze przed połową wieku XII. Jeśli zważymy, że analogiczne nawarstwianie tekstów spotykamy w dziełach teologicznych z pierwszej połowy wieku XII, wolno wysunąć hipotezę, że do późniejszych dodatków w Dekrecie należy zaliczyć również postanowienia zaczerpnięte z kanonów soboru II laterańskiego z r. 1139, a zatem że nie przesadzają one o terminie *a quo* powstania naszego dzieła. Hipoteza ta posiada silną podstawę nie tylko w trudności pomieszczenia w paru latach tylu zmian, jakim uległ Dekret, zanim dostał się przed r. 1148 w ręce Paucapalei, ale również w samym tekście dzieła Gracjana. Otóż znajdujemy w nim w dict. p. c. 31 C. II qu. 6 formularz apelacji od sądu arcybiskupa raweńskiego do Stolicy Apostolskiej z datą 1105 roku. Powszechnie wiadomo, że średniowieczni pisarze

włączając do swych zbiorów formularze aktów praktyki, brali akty im współczesne. Tymczasem rok 1105 pozostawał w sprzeczności z datą, którą przyjęto jako czas powstania Dekretu. Pierwotnie, gdy dawniejsza nauka przyjmowała, że dzieło Gracjana opiera się na *Libri Sententiarum* Piotra Lombardczyka, uważano, że jest to pomyłka, że zamiast r. 1105 należy czytać 1150. Z czasem, gdy stwierdzono, że Piotr Lombardczyk opierał się na Gracjanie, emendowano datę tę na rok 1140. Tymczasem wszystkie znane rękopisy, podobnie zresztą jak i wyciąg przekazany rękopisem gdańskim zgodnie podają datę pisma apelacyjnego na rok 1105 i nie ma żadnej podstawy do przyjmowania tutaj błędu kopisty. Stąd nie wolno nam eliminować daty 1105 r. z rozważań o czasie zredagowania Dekretu. Nie ma wprawdzie naturalnie podstawy do przyjęcia, że w tym roku Gracjan ukończył swe dzieło, ale wolno przyjąć, że w tym właśnie czasie zbierał materiały do swej *Discordantium canonum Concordia*.

Jeśli przesunięcie daty powstania Dekretu Gracjana ku początkowi wieku XII znajdzie potwierdzenie w innych źródłach, będzie to miało poważne znaczenie zarówno dla rewizji dotychczasowych wyników badań w przedmiocie stosunku kanonistyki do teologii, jak też i dla zrozumienia okoliczności, które uwarunkowały powstanie *Concordiae canonum*.

Nie wiemy dokładnie, gdzie powstało dzieło Gracjana — Bolonia, Rawaenna, czy Rzym — nic nie wiemy o autorze Dekretu poza gołym imieniem *Gratianus*, nie wiemy z czyjej inicjatywy podjął się Gracjan swego wielkiego dzieła. Wiemy jedynie, że powstało we Włoszech, w okresie gdy dzięki odkryciu Digestów i nowej redakcji Nowel nazwanej *Authenticum*, oraz dzięki działalności Irneriusza i jego uczniów rozpoczął się świetny rozwój nauki prawa rzymskiego i nastąpiło szerokie upowszechnienie znajomości ustawodawstwa justyniańskiego. Równocześnie wiemy, że Gracjan świadomie pomijał teksty prawa rzymskiego całymi partiami włączane do wcześniejszych zbiorów prawa kanonicznego, z których sam czerpał kanonistyczne teksty do swej *Discordantium canonum concordia*. Gdy Digesta i Instytucje Justyniańskie dawały mu znakomitą pomoc do wyjaśnienia szeregu podstawowych pojęć, wolał opierać się na tekstach uznanych przez Kościół i powoływać jako źródło stare *Etymologie* Izydora z Sewilli. Nie było to niewątpliwie nieuctwo, gdyż głębokie wykształcenie prawnicze i teologiczne przebija z nagromadzonych przezeń tekstów i z *dictów*, w których formułował swe poglądy. Pominiecie tekstów zaczerpniętych z ustawodawstwa świeckiego cesarskiego musiało być zatem u niego dokonane z całą świadomością w wyniku założenia tkwiącego w samych podstawach jego dzieła. Założeniem tym w okresie narastającego konfliktu między papieżem i cesarstwem o prymat w chrześcijańskim świecie, w okresie gdy odkryte i analizowane przez legistów pomniki ustawodawstwa justyniańskiego dawały królom niemieckim jako cesarzom rzymskim

podstawę, by śladem imperatorów rzymskich mieszać się w wewnętrzne sprawy kościelne, otóż założeniem tym, które kierowało Gracjanem, była właśnie chęć stworzenia kościelnego systemu prawa, opartego na *ius divinum* naturalnym i pozytywnym oraz na działalności ustawodawczej tylko kościelnych czynników prawotwórczych. Zupełne pominięcie przepisów prawa rzymskiego w systemie prawnym kościoła było jednak szkodliwe. Prawo rzymskie mogło być pożyteczne również papieżstwu dążącemu do koncentracji swej władzy. Jakże mógł papież realizować arogowane sobie od czasu Grzegorzowego *diŕtatus papae* zwierzchnictwo sądowe nad całym światem chrześcijańskim, skoro ustawodawstwo kościelne nie wykształciło własnego postępowania sądowego. Tymczasem zasady takiego postępowania, które dzięki pisemności procesu umożliwiały papieżowi jako najwyższemu sędziemu należytą ocenę stanu faktycznego i wydanie sprawiedliwego wyroku podawały przepisy justyniańskiego ustawodawstwa. Tym się tłumaczy, że chociaż zwyciężyła koncepcja stworzenia zbioru prawa kanonicznego o zredukowanej do minimum ilości tekstów z prawa świeckiego, chyba że wzmacniały prawa papieżstwa, dzieło Gracjana rychło uzupełniono fragmentami z ustawodawstwa justyniańskiego, ale tylko tymi, które dotyczyły postępowania sądowego. Do tych zwolenników recepcji rzymskiego procesu należy autor naszego wyciągu. Dał temu wyraz we wstępie do swego dzieła nie tylko uzasadniając, że normy świeckiego prawa procesowego opierają się na prawie bożym, ale nawet w tym celu zinterpolował jeden z ważnych cytatów Pisma świętego. W drugiej połowie wieku XII *ordines iudicarii*, to zapożyczona przez Bulgarusa najbogatsza literatura monograficzna szkoły bolońskiej. To dzięki niej upowszechnił się proces rzymsko-kanoniczny, jeden z najdonioślejszych instrumentów koncentracji władzy jurysdykcyjnej w rękę papieża.

Tak jak dialektyczny rozwój dziejowy doprowadził, że wielkie pomniki ustawodawstwa justyniańskiego zostały odkryte dzięki poszukiwaniom zwolenników reformy gregoriańskiej za nowymi tekstami mającymi wzmocnić władzę papieską, a tymczasem odkryte *Digesta* i *Authenticum* wzmocniły aspiracje cesarstwa do rządów w kościele, tak z czasem wyniki prac legistów, nauczycieli dekretystów i dekretalistów, przyczyniły się do zbudowania przez papieżstwo własnego systemu prawnego i do koncentracji władzy w rękę papieża, którzy wyzyskując rozdrobnienie feudalne w które popadło cesarstwo, miecz świeckiej władzy uznali za pochodny *ex sinu Ecclesiae*. Okres tej przewagi nad państwem nie trwał długo. Ledwo Bonifacy VIII dał mu teoretyczne sformułowanie w bulli *Unam Sanctam*, papieżstwo popadło w niewolę awiniońską, zaś władza świecka, dzięki przemianom w obrębie sił wytwórczych, wsparta nauką legistyczną rozpoczęła swój pochod ku absolutyzmowi.

ADAM VETULANI (Kraków)

RECHERCHES SUR LE TEXTE PRIMITIF DU „DÉCRET“ DE GRATIEN

(Résumé)

Dans sa communication l'auteur présente les résultats de ses études sur le manuscrit Mar. F. 275 de la Bibliothèque Municipale de Gdańsk. Ce manuscrit, noté dans le catalogue de la Bibliothèque de l'église Notre Dame de Gdańsk et mentionné par S. Kuttner dans son *Prodromus corporis glossarum*, vol. I, n'a pas jusqu'à présent été étudié par les canonistes contemporains. Il contient un très intéressant abrégé du „Décret“ de Gratien, écrit vers la moitié du XII-e s., probablement dans l'Italie du Nord. Le manuscrit est muni de certaines gloses par le scribe contemporain au copiste du texte principal. Le texte est précédé par une préface de l'auteur anonyme de l'oeuvre principale. La partie centrale de cette préface se retrouve dans le Ms Cod. lat. Mon. 18 467 publié par Maassen. L'étude minutieuse de cette préface dans laquelle l'auteur fut secondé par le prof. R. Gansiniec de l'Université Jagellonne de Cracovie, excellent spécialiste de la littérature médiévale latine, démontre qu'elle était la source dont profitait Paucapalea au moment de la rédaction de sa préface dans la *Summa Decreti*. Ainsi dans cet abrégé du „Décret“ *Gratiani opus egregium et perutile* nous avons le plus ancien monument de l'activité scientifique des décretistes, en tout cas antérieur à la *Summa Decreti* de Paucapalea, rédigé alors encore dans la première moitié du XII-e s. A cette occasion l'auteur prouve que dans la préface de la somme de Paucapalea il n'y a qu'une seule phrase — à savoir celle où Paucapalea parle de la division du „Décret“ en trois parties, — qu'on peut considérer comme l'oeuvre personnelle de Paucapalea. Le commencement en particulier de la préface de Paucapalea était puisé par lui non directement dans les Institutions de Justinien mais dans l'*Exordium Summae Institutionum* (publié par Pescatore, *Beiträge zur mittelalterlichen Rechtsgeschichte*, H. 2, Miscelle nr XI, p. 83). L'auteur anonyme de l'Abrégé *Gratiani opus egregium et perutile* n'était pas le seul prédécesseur de Paucapalea. Avant Paucapalea le „Décret“ fut glosé par un légiste dont les gloses, d'ailleurs peu nombreuses, se trouvent dans le manuscrit de Gdańsk. Nous les retrouvons dans la *Summa Decreti* de Paucapalea.

Ainsi il faut supprimer des manuels de l'histoire du droit canon l'affirmation d'après laquelle Paucapalea fut le premier et immédiate élève de Gratien (et même d'après A. Stickler, *Historia iuris canonici latini*, I, p. 203—4: *socius laboris, secundus Decreti pater*), opinion acceptée généralement depuis J. F. Schulte, contre les observations pertinentes de F. Maassen.

La préface à notre Abrégé jette des nouvelles lumières sur le texte primitif du Décret. L'auteur de l'oeuvre contenue dans le manuscrit de Gdańsk nous dit expressément — et rien ne nous permet à en douter — que ce fut lui qui a rédigé les rubriques audessus de *capitula* ramassés par Gratien dans sa *Discordantium canonum concordia* comme est intitulé son oeuvre: *Ut vero singula perfectiori constent intelligentia et ad inueniendum promptiora titulos uniuersi operis capitulis supponi* (au lieu *supposui*). D'accord avec sa promesse nous trouvons les soit-dits *tituli* non seulement à la suite de sa préface, mais aussi audessus de tous les *capitula* dont il tenait compte dans son Abrégé. Ces *tituli* ce n'est rien d'autre que les rubriques. Les rubriques n'étaient pas alors

l'oeuvre personnelle de Gratien et n'appartenaient point au texte primitif du „Décret“. Elles constituent le produit de l'étude de notre décretiste anonyme. Si nous voulons alors trouver le texte du „Décret“ dans sa forme primitive il faut le chercher dans les manuscrits qui ne contiennent pas les rubriques. D'après le *Prodromus corporis glossarum* de S. Kuttner il existe un seul manuscrit sans rubriques, à savoir le ms. *Durham, Cathedr. C. IV. 1*. Réalisera-t-il nos espoirs? Il ne faut pas être trop optimiste, vue que Kuttner explique ce manque: *Die Handschrift ist für ein Dekret sehr klein, daher zur Raumersparnis nicht nur ohne Rubriken, sondern auch ohne Absätze zwischen den Kapiteln*. Ce manuscrit est néanmoins digne d'être étudié de près.

Après avoir analysé l'Abrégé et sa préface l'auteur formule la supposition que le „Décret“ dans sa forme primitive ne se composa que de deux parties alors sans le traité *De consecratione* et que sa C. XXXIII, qu. 3 ne contenait pas le Traité de pénitence dans son texte d'aujourd'hui. Gratien se borna à donner la réponse seulement à la question *Si sola confessione cordis crimen possit deleri*. L'exposé théologique contenu dans les *Dist. II—V de penit.* ne provenait pas de sa plume. J. de Ghellinck a eut raison en considérant ce traité comme l'oeuvre d'une autre personne.

Enfin l'auteur revient au problème de textes de droit de Justinien dans le „Décret“ de Gratien. Il les considère comme intercalations ajoutées successivement au texte du „Décret“ par l'école de Bologne afin d'introduire la procédure judiciaire romaine dans le droit de l'Église. L'auteur anonyme de l'Abrégé *Gratiani opus magnum et perutile* fut probablement le premier qui les ajouta étant fervent partisan de la procédure romaine: *Sic serie utriusque testamenti liquido constat tam leges quam ipsa decreta placitandi formam ex canonica sumpsisse scriptura*, comme il le souligne dans sa préface.

Le texte du „Décret“ dans sa forme acceptée par l'école de Bologne depuis la moitié du XII-e s. est bien différent de celui, rédigé par Gratien lui-même. Certains textes n'existaient pas dans l'oeuvre de Gratien, d'autres étaient éliminés encore avant la rédaction de premières sommes au „Décret“. Vu les changements que subit le „Décret“ avant la première moitié du XII-e s., l'auteur aborde le problème de l'époque de l'activité de Gratien. On ne peut pas exclure la possibilité que les canons de deux conciles de Latran figurant même dans l'Abrégé *Gratiani opus magnum et perutile* constituent des interpolations au texte primitif du „Décret“. D'après l'auteur il est digne d'étude s'il ne faudrait pas reculer la date de la rédaction du „Décret“ vers les premières dizaines du XII-e s.